Nr. 10. Lwów, dnia 8. września 1888. Rok XXI Tom XLII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy si połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Szkoła gospodyń wiejskich i zakład wychowawczy pani Generałowej hr. Zamojskiej w Brodach

obok Kalwaryi Zebrzydowskiej.

Niedawno mówiliśmy w „Rolniku“ o sprawie klucznic czyli gospodyń wiejskich podniesionej przez Oddział Towarzystwa gosp. tarnopolskiego, gdzie wypowiedzieliśmy nasze zapatrywania na powody braku klucznic, na ich potrzebę, jakie powinnyby być i mniej więcej, jakby je kształcić należało. W końcu wypowiedzieliśmy zdanie, że „nie można się spodziewać rychłego otwarcia szkoły klucznic i t. d.

Otóż dzisiaj jesteśmy w tem rzadkiem położeniu, że możemy z przyjemnością przyznać się do pomyłki, gdyż dzięki ofiarności prywatnej szkołę gospodyń wiejskich mieć będziemy zdaje się w krótce, chociaż niestety na zachodnim krańcu naszego kraju. Wiadomość o tem podaje nam krakowski „Tygodnik rolniczy“ w numerze z 25 sierpnia b. r. pod tytułem, jaki daliśmy na czele. Oto co pisze redakcya:

Rokowania Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego z Ministerstwem rolnictwa o założenie szkoły gospodyń wiejskich trwają już długie lata. Ostatecznie Rząd przychylił się do udzielenia na ten cel subwencyi, ale uczynił ją zawisłą od współudziału z funduszów krajowych i od zapewnienia mającej się założyć szkole trwałego na przyszłość bytu. W skutek petycyi Komitetu Towarzystwa rolniczego, Sejm uchwalił w r. ubiegłym subwencyę roczną w kwocie 500 złr., żądając wszakże przedłożenia sebie programu tej szkoły. Zwołana więc w tym celu ankieta, uchwaliła główne zarysy urządzenia szkoły gospodyń wiejskich i przedłożyła je w r. b. Wydziałowi krajowemu a jednocześnie wszedł Komitet w rokowania z panią Generałową hr. Zamoyską, ktora mając już podobny zakład w majątku swoim w Kurniku w Poznańskiem, po zaprzeczeniu Jej wszakże przez rząd pruski prawa przebywania w dobrach rodzinnych, zmuszoną została przenieść go do Galicyi, gdzie jednak nie znalazła dotychczas stosownego umieszczenia i urządziła ten zakład tymczasowo tylko w majątku Brody obok stacyi kolei Kalwarya.

Cel tej szkoły przedstawia najlepiej następujący program, udzielony nam przez dostojną Założycielkę i Kierowniczkę tegoż zakładu:

Kurnicka szkoła domowej pracy i gospodarstwa kobiecego wzięła sobie za zadanie, kształcenie dziewcząt we wszystkich zajęciach odnoszących się do obowiązków kobiecych w zwykłem życiu domowem.

Przyjmuje uczennice po odbyciu szkoły elementarnej i po ukończeniu co najmniej 14 lat życia.

Kurs nauki jest pięcioletni.

Każda uczennica przechodzi z kolei przez wszystkie wydziały pracy i zostaje przy każdym tak długo, ile wymaga potrzeba, ażeby nabyła zupełnej wprawy i nauczyła się kierować nim i kształcić młodsze od siebie tak, jak sama przez starszą wykształconą została.

Wydziały pracy są następujące:

1. Pranie, maglowanie i prasowanie.
2. Piekarstwo: chleb, bułki, rogale i ciasta.
3. Kuchnia: czeladna i pańska.
4. Mleczarnia: wyrabianie masła i sera.
5. Obora: karmienie krów, dojenie, wychów cieląt.
6. Kurniki: chów drobiu, tuczenie, kapłonienie.
7. Chlewy: chów prosiąt, tuczenie.
8. Ogród warzywny i owocowy: sianie, sadzenie, przesadzanie, szczepienie, plewienie.
9. Spiżarnia: utrzymywanie zapasów, kiszenie kapusty i ogórków, wędzenie i solenie mięsa, suszenie i przechowywanie owoców, robienie konserw i konfitur i t. p.
10. Kupowanie i sprzedawanie produktów.
11. Utrzymywanie rachunków ogólnych i szczegółowe sprawozdanie rachunkowości każdego działu.

12. Szwalnia: a) krój i szycie bielizny; b) gorsetów; c) sukien; d) hafty; e) robienie i przerabianie kołder i materacy.
13. Tkalnia i przędzalnia dla tych którym to potrzebnem być może.
14. Pielęgnowanie chorych.
15. Apteka: zbieranie, suszenie i przechowywanie ziół mających właściwości lecznicze, lub mogących służyć do farbowania, prania i t. p.

Dążnością zakładu jest, by każda uczennica przeszła w przeciągu trzech lat przez wszystkie powyższe wydziały pracy, o ile jej zdolności i zdrowie na to pozwolą. Po czasie tym można już zwykle poznać usposobienie i zdolności każdej uczennicy i powziąć postanowienie co do dalszego kierunku i przeznaczenia. Jeżeli zamiarem uczennicy jest powrót do rodziny i zamążpójście, wtedy przerzuca się ją w ostatnim roku nauki z jednych zajęć do drugich, w miarę jak się do tego nadarza sposobność, używa wszędzie, gdzie potrzeba dozoru i odpowiedzialności, ażeby umiała przyłożyć się i zastosować do wszystkiego prędko, chętnie i wesoło.

Jeżeli zaś uczennica zamierza iść w obowiązek, jako panna służąca, kucharka, praczka lub gospodyni, w takim razie pożądanem jest pozostanie jej w zakładzie do 21 roku życia dla ugruntowania się w zasadach i przykładaniu się przez dłuższy czas do tych zajęć, które ją w przyszłości oczekują.

Praca jest tak rozłożona, że nawet te, które są użyte głównie przy gospodarstwie, mają jednak prawie codziennie po dwie godzin szycia i co rano po dwie godzin sprzątania, zamiatania i t. p. Sprzątania tego jest bardzo dużo, bo sług nie ma wcale, wszystko więc, począwszy od zamiatania podwórza przypada na uczennice. Tym więc sposobem praca jest urozmaicona i wszystkie uczennice mają ruch dostateczny.

Oprócz tego łożone jest staranie, by uczennice nie zapomniały nauki nabytej w szkole. Mają więc przeznaczone tygodniowo jednę godzinę na naukę religii i historyi św., drugą na naukę kaligrafii, rachunkowości i historyi polskiej, oraz wypracowań pisemnych. odnoszących się do gospodarstwa. Nauka spiewu zajmuje 2 godziny tygodniowo.

Zatrzymywanie uczennic o ile możności do 21 roku życia, ma na celu ustalenie ich w wierze, w sumienności, w moralności, w zamiłowaniu pracy i porządku, tak, by nabyły trochę doświadczenia i siłę potrzebną do oparcia się złym wpływom, jakie je później częstokroć otaczać będą.

Starsze, skoro sobie na ten dowód zaufania zasłużą, używają się do uczenia i kierowania młodszych, co najlepszy wpływ na nie wywiera.

Po pięcioletnim pobycie uczennice odchodzące z zakładu do obowiązku dostają maleńką wyprawę, i umieszczane bywają w zacnych i porządnych domach.

Uczennice starsze otrzymują jako najwyższą nagrodę pozwolenie sprowadzenia do zakładu na naukę młodszej siostry lub krewnej. Są między uczennicami takie, które już po dwie młodsze siostry sprowadziły. Przynosi to nader dobre skutki, tak dla starszych jak młodszych.

Przyjmują się także do praktyki gospodarczej panienki wyższego stanowiska. Obecność ich w kuchni, w pralni i tp. ułatwia naukę i zachęca oraz do pracy inne uczennice.

Taki był program zakładu w Kurniku, który też, o ile zmienione warunki urządzenia pozwalają, przestrzegany jest i w zakładzie umieszczonym w Brodach.

W tej chwili znajduje się tam 60 uczennic, a na więcej umieszczenia już niema. Na czele zakładu stoi sama p. Generałowa hr. Zamoyska z córką swoją hrabianką Maryą. Personal nauczycielski składa się z ks. kapelana i ośmiu pań wykształconych fachowo w naukach, które udzielają.

Wikt w zakładzie jest potrójny i stosownie do tego stosują się opłaty, jakie w przyszłości wymagane będą. I tak: uczennice umieszczane na 3-cim stole opłacać będą. po 10 złr. miesięcznie, na 2-gim stole po 20 złr., a na 1-szym stole po 45 złr. miesięcznie.

Ubranie bardzo skromne, złożone z perkalikowego szlafroczka, fartuszka i małego białego czepeczka na głowie.

Zwiedzając świeżo ten zakład, znalazłem ład, porządek i czystość posunięte do możliwych granic, a obok nader skromnego i przyzwoitego zachowania się uczennic, zupełną swobodę w odpowiedziach, jakie dają gościom na czynione zapytania odnoszące się do ich nauk. Wyglądanie pod względem zdrowia nie pozostawia także nic do życzenia, mimo że wikt, szczególnie trzeciego stołu, nie jest wcale wybredny i stosuje się do używanej u nas kuchni czeladnej z dodatkiem mięsa tylko w niedzielę i dni świąteczne.

Połączenie z zakładem tym szkoły gospodyń wiejskich subwencyonowanej przez Sejm i Rząd, nie powinno natrafić na wielkie trudności, chodzi bowiem tylko o rozszerzenia działu mleczarstwa, przychowku cieląt, hodowli drobiu i praktycznej nauki ogrodnictwa, co da się łatwo przeprowadzić przy dobrej woli i gotowości, z jaką oświadczył się dzierżawca folwarku w Brodach p. Datner, ofiarując w tym celu czy to odstąpienie pewnej ilości gruntów, czy też oddanie do wyłącznego użytku zakładu kilkunastu krów, dostarczając dla nich, podług zawrzeć się mogącej umowy, oznaczoną ilość paszy i ściółki.

Umieszczenie obecne zakładu jest wprawdzie tymczasowe tylko, nie stanowi to jednak żadnej przeszkody, gdyż kontrakt dzierżawy budynków da się przedłużyć na tak długo aż nastąpi decyzya ostateczna co do stałego jego osiedlenia.

Możemy więc żywić uzasadnioną nadzieję, że instytucya, pożądana od tak dawna przez kraj cały, wejdzie już w życie w najbliższej przyszłości. *(Tyg. roln.)*

W sprawie chmielu.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Do Szanownych producentów chmielu.

Gdy z każdym rokiem mnożą się wymagania, a przy sprzedaży wyprodukowanego chmielu doznajemy coraz liczniejszych trudności, chcąc przeto złemu choć w części zapobiedz, po-

stanowiłem w bieżącym roku spróbowzć, bardzo zalecanych przez licznych plantatorów chmielu zagranicą, sztucznych czyli handlowych nawozów.

Mając na jednej parceli o równej własności gleby i położenia 8 morgowy chmielnik, na którym w 135 rzędach mieści się 30000 tyk, takowy zaraz na wiosnę po obczyszczeniu, każdy krzak obsypałem dokoła (nie dotykając głównego korzenia) równą ilością wymienionych niżej nawozów.

Aby doświadczenia nie opłacać zbyt dotkliwą stratą postanowiłem użycie niektórych nawozów w ilości mniejszej (stosunkowo do już wypróbowanych) w następującym porządku:

1) 35 rzędów obsypano sprowadzonym z Hamburga guanem; obsypanie jednego rzędu kosztuje 3 złr. $6^1/_2$ ct., a obsypanie jednej tyki $1^1/_3$ ct.

2) 36 rzędów obsypano mąką z kości z fabryki pp. Schönberga i Frenkla w Dąbiu; obsypanie jednego rządka wypadło po 1 złr, $23^1/_3$ ct, a jednej tyki po $^1/_2$ ct.

3) 8 rzędów obsypano mąką ze krwi, sprowadzoną z Wiednia; obsypanie rządka kosztuje 1 złr. $46^1/_2$ ct., tyki $^3/_5$ ct.

4) następnych rzędów 6 obsypano mąką ze skór; wypada na rządek po 1 złr. $3^1/_2$ ct., a na tykę po $^1/_2$ ct.

5) na 4 rzędach użyto mąki z rogu; obsypanie rządka kosztuje po 1 złr. 32 ct., a obsypanie tyki wynosi $^3/_5$ ct.

6) 9 rzędów obsypano nawozem kompozycyi Hlawacza; obsypanie rządka wypada 1 złr. 8 ct., a tyki po $^1/_2$ ct.

7) dalszych 9 rzędów obsypano nawozem kompozycyi Heilingera w Wiedniu; rządek wypada po 1 złr. $73^1/_2$ ct., tyki $^4/_5$ ct.

8) Do 11 rzędów użyto soli potasowej; rząd wypada po 1 złr. $28^1/_2$ ct., a tyka $^3/_5$ ct.

9) Na 7 rzędach obsypano gnojem węgierskim (zwanem *engrais de boeuf*); rządek wypada po 2 złr. $51\ ^1/_2$ ct., tyka po 1 ct.

10) Na 5 rzędach obsypano kiełkami ze słodu; na rządek wypada po 1 złr. 11 ct., a na tykę po $^7/_8$ ct.

11) Ostatnich 5 rzędzów posypano kompostem, któr ego wartość w stosunku do innych nie jest ściśle obliczona.

Tak podjęte próby, myślę, w czasie zbioru z każdego gatunku nawozu starannie z równej ilości tyk zebrać, zebrany owoc zważyć, każdy gatunek osobno wysuszyć, a po wysuszeniu powtórnie zważyć, zapakować i do ocenienia znawcom przedłożyć.

Jeżeli myśl i dążenia moje znajdą u szanownych panów plantatorów chwielu uznanie i czynem poparte zostaną (a myślą i dążeniem mojem jest ustanowienie we Lwowie, w Krakowie i w Rzeszowie stałej wystawy okazów chmielu w pudełkach, nie celem konkurowania o nagrody, ale w celu wzajemnego pouczania się), wtedy ja wszystkie moje wymienione wyżej okazy z przynależnem opisaniem do ocenienia i porównania szanownym panom plantatorom chmielu przedłożyć się deklaruję.

Mającym chęć i ciekawość przypatrzenia się właśnie dojrzewającemu chmielowi na tykach, zapraszam do chmielnika w Morawicy.

Wytrwałe dążenia moje o zaprowadzenie stałej wystawy chmielu w próbkach, w główniejszych miastach okolicy, gdzie chmiel produkują, uważam nietylko jako jedyny p o c z ą t e k ś r o d k a do wydobycia się z rąk wyzyskiwaczy naszego produktu i naszej pracy, ale najważniejszą i napewniejszą korzyść dopatruję w nadarzeniu sposobności pouczania się wzajemnego, przez porównanie gatunków.

Ostatnia wystawa w Krakowie wykazała bardzo dobitnie potrzebę takiego zestawienia próbek, ale prawdziwą korzyść można osiągnąć tylko przez wymianę uwag, do czego zgromadzenie producentów chmielu stanie się konieczną potrzebą.

Na krakowskiej wystawie powszechnej była wystawa okazów chmielu we własnym pawilonie, ale, że zgromadzenia producentów chmielu nie było ani jednego, przeto i wystawa chmielu nie przyniosła krajowi oczekiwanego pożytku.

W dążeniu mojem do zaprowadzenia stałych wystaw dopatruję początek lepszego naszego z chmielem powodzenia, i dlatego usilnie wszystkich panów producentów chmielu proszę o poparcie myśli mojej czynem, nie podzielających zaś mojego zapatrywania najgoręcej upraszam o podanie swojego i lepszego projektu, bo zdaje mi się, a przynajmniej w tem jednem zgodzimy się wszyscy, że obecne stosunki i położenie nasze wymagają spiesznej i pewnej reformy, a że bez nas i dla nas nikt nic uczynić nie zechce, przeto myślę, że zbliżył się czas pomyślenia o własnej obronie. Wszystkich Szanownych panów redaktorów, a osobliwie redaktorów pism rolniczych, o łaskawe umieszczenie mojej myśli we własnych pismach jak najuprzejmiej upraszam.

Felicyan Szybalski.

Dlaczego tegoroczne lato słotne?

Słoty tak dokuczające właśnie przez całe lato, starano się objaśnić najróżniejszemi przypuszczeniami. Jedni tłumaczą ogromne opady atmosferyczne w Anglii zbliżeniem się lodów arktycznych, oziębiających atmosferę, powodujących więc napływ cieplejszego wilgocią nasyconego powietrza z nad Oceanu atlantyckiego, które ochłodzone wydziela powstający nadmiar wilgoci ulewnemi deszczami. Drudzy tłumaczą to samo zjawisko w środkowej Europie ogromnymi upałami w Afryce i Europie południowej, co pociąga za sobą prądy chłodne od północy, skraplające wilgoć atmosfery europejskiej. Inni jeszcze wysuwają powód w stepy środkowo azyatyckie, rozpalane tego roku w niezwykłym stopniu. Wszystko to są przypuszczenia które jednak mają tę jedną słabą stronę, że słoty nie panują tylko w Anglii lub w Niemczech, ale w całej prawie Europie, w Ameryce północnej były powodem ogromnych wylewów, o wylewach zaś chińskich rzek czytaliśmy straszne, niebywałe dotąd relacye. Słota więc prawie na całym świecie, bo tylko notorycznie suche, bezdeszczowe kraje, albo też kraje międzyzwrotnikowe mają tego roku porę letnią normalną, co prawda z ogromnymi upałami.

Zima w Azyi, Afryce (półn.) i w Ameryce północnej była tak samo jak w Europie długą i ostrą — wiosny w niektórych okolicach np. w całej prawie Ameryce północnej i we wielu okolicach Europy prawie nie było. Taki ogólny stan

słotny nie należy więc już od meteorologicznych, szczegółowych warunków, ale musi mieć powody ogólne tj. astronomiczne, wynikające z naszej zależności od któregoś z ciał niebieskich.

Nasuwa się więc pytanie, od którego z ciał niebieskich zależymy? Odpowiedź bardzo łatwa: od słońca, słońce bowiem decyduje o temperaturze atmosfery, o klimacie i porach roku na ziemi. Teraz zapytamy: czy słońce jest istotnie tak niezmienne jak się wydaje? Otóż nie. Zmiany jakie zachodzą na słońcu, nie zmieniają istotę słońca, ale dotykają powierzchni jego ognistego jądra i nie mniej ognistej, świecącej atmosfery, co się objawia plamami, tak zwanemi pochodniami i protuberancyami czyli wybuchami i które na słońcu są mniej lub więcej częste. W obec tego wypada nam w końcu zapytać, czy od roku słońce jest w swoim normalnym stanie powierzchni; czy stan ten jest w czem odmienny? Odpowiedź na to jest: tak. Słońce od przeszłego roku wykazuje względnie nadzwyczajny, rzadko zdarzający się spokój.

Obecnie na słońcu nie ma żadnej plamy, niepojawia się żadna pochodnia ani też dostrzedz można wybuchów — atmosfera jego w stosunku do zwykłego stanu przedstawia się jako jednostajny spokojny ocean światła. Plamy słoneczne są objawem czynności słonecznej; łączne są z wybuchami i protuberancyami, które atmosferę słoneczną w ruchu utrzymują, wyrzucając w obszar nieba słonecznego strumienie do najwyższego stopnia rozżarzonych gazów dosięgających wysokości stu i dwiestu tysięcy kilometrów. Energia siły potrzebnej do wywierania takich zjawisk jest tak przerażająco wielka, że umysł ludzki wyobrazić jej sobie nie może, chociaż starano się ją wyrazić liczbami. Czasami atmosfera słoneczna jest jak wzburzone morze, czasem znowu jest względnie spokojną, bo całkiem spokojną nie jest nigdy.

Otóż taki względny spokój słońca przypada właśnie na rok w ogóle słotny i nie dosyć na tem, słotne lub upalne i suche lata zdają się przypadać na epoki mniejszego lub większego ruchu atmosfery słonecznej, który to ruch objawiający się plamami i protuberancyami, wykazuje prawie regularny, peryodyczny przebieg.

W latach 1870 i 1871 naliczono 300 plam i kilka tysięcy protuberancyi. Ta ilość ubywała przez 7 lat, dosięgła minimum w r. 1877, potem się wznosiła do r. 1880 gdy było maximum, odkąd spadała do 1887, do obecnego minimum. Lata 1870 i 1871 odznaczały się upałami i posuchą (ostrą zimą!), gdy około roku 1877 panowały słoty. Z dawniejszych peryodów minimum w r. 1856 łączyło się z ulewami i powodziami, lata zaś maximum 1859 i 1860 były upalne i suche, szczególnie rok 1859, pamiętny upałami wszystkim uczestnikom kampanii włoskiej. Minimum plam słonecznych w latach 1866 i 1867 przypadało razem ze słotami, które szczególnie w r. 1866 środkowej Europie dokuczyły.

W ogóle więc biorąc przedstawia się sprawa tak, że lata, w których się pojawia najwięcej plam słonecznych bywają zwykle gorące i suche, zaś w latach, gdy na słońcu jest najmniej plam, bywają chłodne i słotne. Jest to może tylko przypadek, ale może dałoby się wynaleźć wątek do objaśnienia zjawiska. Jak na teraz nie można jeszcze robić uzasadnionych przypuszczeń, bo jeszcze za mało robiono w tym kierunku obserwacyi, mianowicie czy istotnie peryodyczność stanu słońca godzi się z peryodycznością stanu pogody. W każdym razie dobrze byłoby pamiętać o tej peryodyczności, ażeby się przekonać, czy istotnie w latach 1891 albo 1892 będą upały i posuchy. (Podług *D. landw. Ztg.* nr. 83).

Wiadomości z Oddziałów.

Z Odziału stanisławowsko-bohorodczańsko-nadwórniańskiego.

Rada Oddziału stanisławowsko-bohorodczańsko-nadworniańskiego Tow. gosp. ma zaszczyt zaprosić wszystkich Członków na XLVIII. Walne Zebranie które, się odbędzie dnia 10. września r. b. w Stanisławowie w sali Rady powiatowej począwszy od godziny 10 rano.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału.
3. Sprewozdanie z ustanowionych subwencyonowanych i subwencyjnych stacyj reproduktorów w obrębie Oddziału za 1888 r. i zarazem przedłożenia wykazu takichże stacyj na rok 1889 r. ustanowić się mających, których przedłożenie zostało przez Komitet Tow. gosp. ścisłym terminem ograniczone.
4. W przedmiocie ustanowienia subwencyjnych obór zarodowych tak dla owiec jak i trzody chlewnej, na podstawie instrukcyi w tym celu przez Komitet Tow. gosp. wydanej.
5. Uregulowanie zaległych i bieżących wkładek od Członków Oddziałowi Tow. gosp. należących.
6. Odezwa Komitetu w sprawie klęski przez myszy w zbożu wyrządzonej.
7. Rozlosowanie subwencyonowanego przychowku trzody chlewnej w zastosowaniu do ilości ogłoszeń.
8. Wnioski i pytania w zakresie gospodarstwa.

Z uwagi na ważność spraw powyższym porządkiem objętych, Rada Oddziału Szanownych Członków do jak najliczniejszego udziału uprzejmie zaprasza.

Protokoły

posiedzeń Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galic.

Posiedzenie dnia 7. lipca 1888.

Przewodniczący I. wicepr. p. Bolesław Augustynowicz.

Obecni: II. wicepr. p. Piotr Gross.

Członkowie Komitetu: Pp. dr. Włodzimierz Kozłowski, prof. Władysław Tyniecki, August Schellenberg, Leoncyusz Wybranowski.

Pp. Breuer i Henzel nieobecność swą usprawiedliwili. Prowadzący pióro sekretarz Towarzystwa.

Obrady i uchwały:

I. Odczytano i przyjęto protokół z dnia 23 czerwca.

Następnie:

II. Wywiązuje się dyskusya o projektowanej szkole gospodyń wiejskich — przyczem p. Tyniecki zawiadamia o swej pertraktacyi z p. Szymanowską, iż jedną uczennicę przyjąć gotowa do siebie, a może dwie pomieścić by się dały u jej córki hr. Łosiowej. Przyjęto do wiadomości.

III. Schellenberg podaje do wiadomości, iż Izba handlowa otrzymała od Min. skarbu wezwanie do zamianowania delegata do Ankiety w sprawie wydać się mających przepisów wykonawczych do nowej ustawy wódczanej.

Po wyjaśnieniu, iż takiego wezwania nie otrzymało Towarzystwo nasze, uchwalono na wniosek dra Kozłowskiego: Postarawszy się o odpis wezwania Min. skarbu do Izby handlowej — odnieść się do Ministerstwa rolnictwa w drodze telegraficznej i pisemnej z żądaniem, aby reprezentantów rolnictwa do Ankiety powołano.

IV. Na pismo hr. Kazimierza Wodzickiego w przedmiocie wydania praktycznej Instrukcji dla właścicieli gorzelń co do nowego podatku gorzelnianego — uchwalono odpowiedzieć, iż uznając ważność i nagłość poruszonej sprawy, wypracowanie w mowie będącej Instrukcyi jest potąd niemożliwe, dopokąd rozporządzenia wykonawcze nie są znane — a o to odniósł się już Komitet tak do c. k. Namiestnictwa, jakoteż do Ministerstwa rolnictwa.

V. Zawiadamia Sekretarz, iż absolutorya z użycia subwencyi zeszłorocznych — względnie rachunków otrzymał Komitet z Działu I. (naukowego) z Działu II (produkcyi gosp.) i z chowu bydła i że wszystkie wnioski przez Komitet stawiane co do pokrycia niedoborów w drodze „virement“ z pozostałości innych subwencyi, a zasilenie szkoły chmielarskiej kwotą 300 złr. z pozostałości subw. Instruktora lnu, zatwierdziło Ministerstwo. Przyjęto do wiadomości.

VI. Odczytuje Sekretarz treść rezolucyi subwencyjnych na rok bieżący Działu I i II — mocą których przyznano.

A. w Dziale I (naukowym):

a) 1500 złr. dla szkoły ogrodniczej

b) 950 „ „ Instruktora lnu

c) 900 „ „ szkoły chmielarskiej

d) 1200 „ „ „Rolnika“ i „Bartnika“

e) 1200 „ na lustracye gospodarskie i missye pszczelnicze — nadto subwencyę na stypendya leśne i statystykę, których wysokość wszakże dopiero później oznaczoną będzie.

B. W dziale II (produkcyi gosp.):

a) Na chów bydła . . . . 15000 złr.

b) Na owce, trzodę chlewną i pszczelnictwo 650 złr.

c) Na kupno nasienie lnu i cele ogrodnicze 1000 złr.

d) Na wystawy . . . . 1200 złr.

Wszystkie inne zaś inne subwencye, o które Komitet upraszał, odmówiono. Przyjęto do wiadomości.

VII. W sprawie rezolucyi subwencyjnej, przyznającej 1200 złr. dla wystaw — z zastrzeżeniem przedłożenia projektu użycia tej subwencyi — uchwalono przedłożyć Ministerstwu następujący projekt użycia, iż się przeznacza z tego:

a) 500 złr. tytułem zwrotu zaliczonych już z kasy Towarzystwa 200 złr. na premiowanie przemysłu domowego, a 300 złr. na koszta urządzenia wystawy w Przeworsku.

b) 200 złr. na wystawę chmielu we Lwowie — z tych 100 złr. na premiowanie, a 100 złr. na koszta urządzenia.

c) 400 złr. rezerwuje się dla wystawy okręgowej w Sanoku, odroczonej do roku przyszłego.

d) 100 złr. na koszta udziału w wystawie chmielu w Fürstenfeldzie.

VIII. Wyznaczoną na chów owiec, trzody chlewnej i pszczelnictwo subwencyę 650 złr. — uchwalono (na wniosek odnośnych referentów pp. Wybranowskiego i Tynieckiego): rozrepartować w sposób następujący:

a) 300 złr. na owce

b) 200 „ „ trzodę chlewną

c) 150 „ „ pszczelnictwo.

IX. Przyznaną dla „Rolnika i Bartnika“ subwencya 1200 złr. — ze względu, że w budżecie Towarzystwa preliminowana 1200 złr. subwencyi dla „Rolnika“ uchwalono.

a) Zgodnie z preliminarzem budżetu użyć całą na rok 1888 uzyskaną subwencyę 1200 złr. dla Rolnika, natomiast:

b) Z uzyskanych dodatkowo dla „Rolnika“ od Ministerstwa na poczet roku 1887 200 złr., udzielić „Bartnikowi“ 100 złr. zasiłku.

X. W Sprawie wypłaty resztującej kwoty 1125 złr. dla szkoły ogrodniczej uchwalono: kwotę tę wypłacić dopiero po zreorganizowaniu Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego — a załatwić prezydyalnie.

XI. Subwencyę 1000 złr. na zakupo nasienia lnu i cele ogrodnicze, tudzież uprawy chmielu — uchwalono ozdzielić w sposób następujący:

a) Z pominięciem celów chmielarskich przeznaczyć z tej kwoty: 500 złr. na zakupno lnu, 500 złr. na cele ogrodniczo- sadownicze. Zarazem

b) Uprosić p. Tynieckiego, aby zakład pomologiczny w Brzeżanach znowu zlustrował.

XII. Przedkłada p. Schellenberg nadesłane do l. 993 z c. k. Intendentury drukowane przepisy i warunki dostaw dla armii. Uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta: Zakupić potrzebną ilość egzemplarzy — i rozesłać wszystkim Oddziałom.

XIII. Przedkłada p. Konopka sprawozdanie z premiowania bydła w Przemyślu.

Uchwalono po dłuższej dyskusyi ogłosić w „Rolniku“ wraz z odpowiedzią na poczynione tamże zarzuty.

XIV. Na prośbę sekretarza wniesioną ustnie, udzielone temuż urlop 6-tygodniowy dla poratowania zdrowia.

XV. Repartacyę subwencyi 1300 zł. na lustracye gospodarstw i missye pszczelnicze uchwalono. Załatwić prezydyalnie po porozumieniu się obu pp. referentów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie dnia 11 sierpnia 1888.

Przewodniczący II Wicepr. p. Piotr Gross.

Obecni: I wicepr. p. Bolesław Augustynowicz.

Członkowie Komitetu: pp. Jan Breuer, Józef Gizowski, Włodzimierz Kozłowski.

Inspektor chowu bydła p. Adam Konopka.

Trzymający pióro W. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I Sprawozdanie Rady jarosławskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego o wystawie przeworskiej przyjęto do wiadomości.

II Referat nieobecnego p. Lubomęskiego, przedłożony przez tegoż pisemnie, o ułożonych przez Ministerstwo zasadach organizacyi i subwencyonowania szkół rolniczych, na wniosek pp. Augustynowicza i Kozłowskiego przydzielono p. Gizowskiemu dla rozpatrzenia, o ile zasady te dają się zastosować do szkół naszych.

III P. Gizowski przedkłada odezwę Komitetu wystawy chmielarskiej w Fürstenfeldzie z zaproszeniem o obesłanie wystawy chmielem galicyjskim.

Na wniosek p. Brajera uchwalono, by chmiel wystawiony był pod kontrolą Komitetu Tow. gosp. i przysłany w tym celu do Komitetu do Lwowa najpóźniej do 10-go września br.

IV. Na wniosek pp. Gizowskiego i Breuera uchwalono zwołać zjazd chmielarzy podczas tegorocznego targu zbożowego we Lwowie i prosić c. k. Ministerstwo roln. o 10 srebrnych i 10 bronzowych medalów dla premiowania chmielu krajowego na wystawie połączonej z targiem.

V. Sprawę wysłania Komisyi za zakupnem bydła do Szwajcaryi i Oldenburgu, na wniosek p. Breuera pozostawiono do załatwienia prezydyalnego.

VI. Przewodniczący przedkła prośbę Bojarskiego woźnego o zcpomogę. Dano 50 zlr.

VII. P. Breuer przedkłada prośbę stypendysty Sigmonda o zapomogę. Dano 30 zlr.

VIII. Na wniosek Przewodniczącego uchwalono podziękować p. Schellenbergowi za gorliwe i chlubne wywiązanie się z czynności delegata Komitetu Towarzystwa gosp. w ankiecie, zwołanej przez c. k. Ministerstwo roln. w sprawie dostaw dla wojska — oraz prosić o rachunek kosztów podróży w tym celu do Wiednia, dla uiszczenia tej należytości.

IX. P. Gizowski przedstawia klęskę zadaną rolnictwu w roku bieżącym przez myszy polne i wykazaje potrzebę przedsięwzięcia środków niszczenia tychże.

Na wniosek Przewodniczącego uchwalono:

a) Uprosić p. Kozłowskiego, aby objął referat tej sprawy.

b) Żądać uregulowanie środków zaradczych w drodze ustawodawczej.

c) Udać się o potrzebne materyały do archiwum Wydziału krajowego i Towarzystw rolniczych austryackich i węgierskich.

d) Wezwać okólnikiem Oddziały Towarzystwa gosp., aby poszkodowani wnosili podania do urzędzw politycznych o sprawdzenie i ocenienie szkód poniesionych, a Komitetowi Tow. gosp. przesyłano spisy tychże wraz z poglądem na wysokość szkody.

P. Kozłowski przedkłada porządek, w jakim zamiarze przeprowadzić czynności poruczonego mu referatu do wiadomości.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiadomości literackie.

M. Korczyński l. prof. Uniw. jagiell. Nowe ustawiy austryackie urządzające opodatkowanie spirytusu i gorzałki tudzież regulamin. Kraków 1888. Jestto edycya krakowskiej biblioteki prawniczej, podjętej nakładem Juliusza K. Gadomskiego. Skład główny w księgarni D. E. Fridleina. Nadmienione dziełko zawiera w sobie dwie ustawy zasadnicze z 20-go czerwca b. r., potem cały regulamin (przepisy wprowadcze czyli wykonawcze) z 10-go sierpnia b. r., dalej ustawę z 23-go czerwca 1881 r. o handlu wyszynku i drobnej sprzedaży napojów spirytusowych, nareszcie dodano dokładny spis rzeczy zawartych w tym zbiorze który może ułatwić czytelnikom rozpatrzenie się w tych licznych i nowych postanowieniach. Winniśmy jeszcze podnieść, że druk jest czysty i czytelny, format dogodny, a cena (1 zlr. za 12 ark. druku) umiarkowana.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wielki magazyn zboża według najnowszego systemu, z elewatorami, ma być kosztem rzadu rossyjskiego zbudowany w Odessie. Koszt budowy preliminewano na 100 000 rubli. Służyć ma głównie do przechowywania zapasów zboża dla tamtejszego rządowego młyna parowego.

Pasieki w Niemczech niedopisały tego roku jeszcze więcej, niżeli u nas. „D. landw. Presse" podaje, że wynik będzie powszechnie jak najgorszy, bartnicy zaś będą kontenci, jeżeli przy sztucznem karmieniu przeprowadzą ule przez zimę. Rojów prawie nie było.

Przechowywanie ogórków świeżych do zimy. Ogórki dają się wprawdzie przechowywać jakiś czas świeżo w chłodnej piwnicy, ale to nie trwa w ogóle długo i dlatego świeżych ogórków nikt w jesieni nie chowa, chociaż nie brak amatorów tak zwanej mizeryi czyli sałaty ze świeżych ogórków. Tymczasem ogórki świeżo można zdaje się przechowywać bardzo długo, przynajmniej „Dresdener landw. Presse" ogłasza przepis, podług którego przechowane ogórki trwać mają dobre po za Boże Narodzenie. Jak najpoźniej w jesieni, ale nim jeszcze silniejsze przymrozki nastaną, odcina się ogórki z częścią gałązki, na której wyrosły, ażeby następnie za pomocą niej można było ogórki każdego z osobna zawiesić. Zebrane ogórki obmywa się ostrożnie czystą wodą, obsusza, a potem smaruje się całą ich powierzchnię białkiem, które gdy obeschnie, tworzy jednociągłą, powietrzu przystęp utrudniającą warstwę. Tak zabezpieczone ogórki wiesza się za pomocą pozostałych części gałązek na sznurku, umieszczonym w jakiej chłodnej izbie. Warto sprobować, bo próba niekosztowna, a gdyby się udała, to dla amatora sałaty ogórkowej byłaby istotnie wielka przyjemnoćć, mieć ją w zimie.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 7. września 1888.

W skutek świąt izraelickich usposobienie handlowe spokojne mimo to tendencya nieustannie stała.

Główny popyt ogranicza się na firmy spekulacyjne młyny krajowe, — zagraniczni kupcy i młyny zachowują się w rezerwie.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·80	do	7·30
Żyto gotowe	4·80	„	5·35
Owies obroczny	4·85	„	5·50
Jęczmień	5·50	„	6·75
Rzepak	—·—	„	—·—
Groch	6·—	„	8.50
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	30·—	„	45·—
„ biała	30·—	„	40·—
„ szwedzka	30·—	„	42·—
Spirytus za 10.000 lt. prct.zł. loco stacya kolei	28·—	„	—·—

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

PRZECIĘTNE CENY

różnych produktów na targu lwowskim.

)Podług zapisków miejskiego urzędu targowego z ubiegłeg) tygodni).

Gęsi karmione para	2·40 złr.
Gołębi para	0·30 „
Jaj kopa	1·15 „
Indyki karmione para	7·— „
Kapłony karmione para	3·— „
Kaczek „ „	1·30 „
Kury „ „	1·60 „
Kurcząt większych para	0·60 „
„ miejszych para	0·35 „
Masło świeże osełkowe kg	0.83 „
„ faskowe kg	0·77 „
Mleko słodkie niezbierane litr	0·10 „
„ „ zbierane litr	0·04 „
„ kwaśne litr	0·05 „
Smalec wieprzowy biały kg	0·70 „
Śmietanka słodka lepsza litr	0·40 „
„ „ gorsza	0.24 „
Śmietana kwaśna	0·35 „
Ser osełkowy kg	0.25 „
„ dzieżkowy kg	0.13 „
„ szwajcarski kg	0·84 „
Słonina kg	0·65 „
„ wędzona kg	0·75 „

Na ostnim targu było 524 sztuk bydła, z czego sprzedano 472 sztuk. Najwyższa cena 21·54 złr., najniższa 18·07 złr., średnia 21 złr. za 100 kg, żywej wagi.

OGŁOSZENIA.

Nowy wynalazek!

c. k. patentowana maślnica

Excelsor

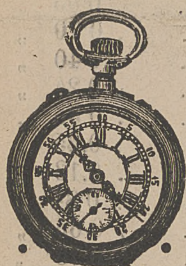


którą dziecko 10-letnie może w trzech minutach z mleka, śmietanki lub śmietany wyrobić największą ilość najczystszego i najsmaczniejszego masła.

Maszynka ta wyrobiona z najlepszego metalu, uznana przez wielu znawców na kilku wystawach jako niezbędna dla gospodarstwa domowego, zaszczycona złotymi i srebrnymi medalami jest oprócz dogodności ozdobą gospodarstwa. Obejmuje 10 litrów, ale na niej można każdą dowolną ilość do 10 litrów w 3—5 minutach na masło wyrobić. Pomimo swej praktyczności wielkie kosztuje tylko 5·50 złr. z przepisem użycia.

Tylko 5 złr.

kosztuje nowy washingtoński **REMONTOIR**



zegarek bez kluczyka przy uszku nakręcany, z ładnym łańcuszkiem z amerykańskiego Gold-Duble 5-letnia gwarancya. **Wysełka po nadesłaniu kwoty lub za pobraniem pocztowem.** Niekonweniujące rzeczy przyjmuje się nazad i **zwraca pieniądze.**

Powyższe przedmioty są do nabycia:
Waarenhaus „Zur Monarchie". Wien III. Hintere Zollamtsgasse 9/G. 5—6

Dobra rada złota warta! W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych!" W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych** i **doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyńcze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za **nieuleczalne.** Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiéj słabości;** nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowéj **w Lipsku** (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych". Przy pomocy téj zajmującéj książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów.**

Ekonom żonaty wysłużony c. k. sierżant z ukończoną szkołą rolniczą Czernichowską, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami tak z teoryi jak i kilkunastoletniej praktyki **poszukuje miejsca** w zawodzie **gospodarskim** lub **lasowym.**
Wiadomość: **O. W.** poste restante **Frysztak.** 2—2

DO SIEWU

produkcya z oryginalnego nasienia zbiór pierwszy

Żyto Hybrid — szampańskie	.	8 — złr.
Żyto probsteiskie	.	6·50 „
Pszenica czerwona „Molda" poprawna	.	12 — „
Pszenica banatka	.	9·— „

Ceny za 100 kilo loco stacya kolei Karola Ludwika w **Podłężu, Zarząd dóbr Ochmanów poczta Wieliczka.** 6—6

Wagi decymalne o sile 100, 150, 200, 250, 300 K.
po złr. 13, 16, 19·50, 21·50, 24

Miary do zboża $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$ 1 hektolitr
żelazne po złr. 4·75 6·85 10·85
drewniane „ „ 2·50 4·85 6·35

Puszki do transportowania mleka hermetyczne (Fleischmana) po cenie fabrycznej.

Żłoby i kosze na siano, widły, łopaty, łańcuchy, podkowce, blachy ruchadłowe, lemiesze, latarnie, skopce, wiaderka, narzędzia dla kowali, stelmachów, rymarzy i t. p. Okucia do budowli.

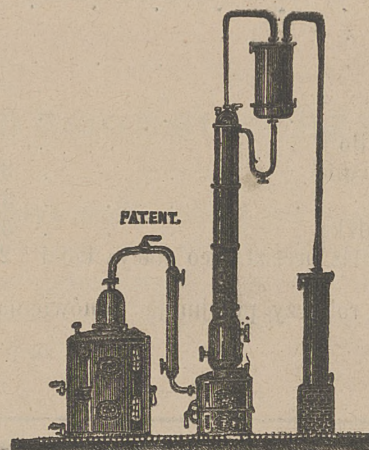
Nowość!

Bezwonne klozety patentowane z desinfekcyą torfową

najpraktyczniejsze i najtańsze ze wszystkich systemów zagranicznych poleca

Antoni Halski

Handel towarów żelaznych we Lwowie plac Maryacki l. 9.



Fabryka

aparatów gorzelnianych i maszyn

Jana Ochsner

w Białej koło Bielic

poleca się do rekonstrukcyi wszelkich aparatów gorzelnianych ażeby niemi można było wprost z zacieru wyrabiać przednspirytus konsumcyjny 94 procentowy.

Poleca się też powyższy zakład do budowy kompletnych zakładów gorzelnianych z maszynowem urządzeniem najnowszego systemu i dostarcza kotły parowe każdej konstrukcyi, parniki Henze'go, rezerwoary na spirytus i zwraca uwagę przedewszystkiem na aparata parowe do parzenia karmy, w których kartofle, buraki i t. p., za pomocą żelaznego wysoko naciskowego parnika przerabiają się na odwar podobny, jaki się otrzymuje w gorzelniach. Aparaty rzeczone są obecnie tam, gdzie nie ma gorzelni, dla każdego właściciela większej obory nieocenione, z powodu przyspo sabiania dobrej karmy, a tem samem obfitego podoju.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.